

DZIEN

**10
GR.**

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIEZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,568.

Tam, gdzie narodził się czyn zbrojny

Legioniści polscy złożyli hołd pamięci swego Komendanta podczas uroczystości 14-go Zjazdu Legionowego

Kraków (tel. wł.) Odsłonięcie i uroczyste przyjęcie Legionistów z całej Polski. Na dworcu kolejowym, przybrany w szkarłatne draperie, widnieją pośród flag wielkie orły legionowe. Przed dworcem z wyniosłych masztów, ozdobionych u szczytu orłami, powiewają chorągwie o barwach państwowych. Spiżowe popiersie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone w ścianie frontowej, ozdobiono draperiami w kolorach krzyża Virtuti Militari i Niepodległości oraz kwiatami i zielenią. U podium popiercia na czarnym tle widnieją w białym wyścieniu buława marszałkowska.

Całe miasto tonie w powodzi flag. Wszędzie widnieją stylizowane orły legionowe. Na Błoniach Krakowskich pięknie przystrojono pamiątkowe miejsce, na którym w październiku 1934 r. Marszałek Józef Piłsudski, po raz ostatni w Krakowie odebrał wielką defiladę kawalerii.

Odsłonięcie tablicy na Ratuszu

Kulminacyjnym punktem sobotnich uroczystości było odsłonięcie w Ratuszu tablicy utrwalającej słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu 19 października 1919 r. z okazji święta Zjednoczenia Armii Polskiej.

Na tablicy wyryte są słowa:

„Wiekulistej pamięci potomnych przekazuję się następujące słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego wypowiedziane w Krakowie w dniu 19. 10. 1919 r.

„Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy nie jest tylko olbrzymia czarowna, usidlająca serce młocita wielkiego narodu.

Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski.

Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tem, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i włączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu...”

Tablice te położył prezydent stol. królewskiego miasta Krakowa w dniu 6 sierpnia 1937 r.”

Na uroczystość, która rozpoczęła się o godz. 18, przybyli przedstawiciele władz administracyjnych wojskowych i kościelnych z p. wicewojewoda dr. Małaczyńskim, ppłk. Horanem i J. E. ks. bisk. Rospondem na czele. Plac przed Ratuszem zaległy ogromne tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczął wiceprezydent miasta, dr. Klimecki, wygłaszając podniosłe przemówienie, po czym przy dźwiękach Pierwszej Brygady wicewoj. Małaczyński odsłonił tablicę.

Powitanie sztandarów legionowych

O godz. 18.40 pociągami warszawskim przybyły poczty honorowe z historycznymi sztandarami bojowymi pułków piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, nr. 2, 3, 4, 5,

6, oraz 2-go pułku ułanów Legionów Polskich, uroczystość powitane na dworcu.

W chwili wynoszenia sztandarów z wagonu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

wielotysięcznych szpalerów publiczności do historycznych Oleandrów.

W godzinach wieczornych ruch w Krakowie wzmógł się niebywale. Pociągami z całej Rzeczypospolitej poczęły przybywać



Moment przeglądu pierwszej Kompanii Kadrowej przed jej wymarszem w dniu 6-go sierpnia 1914 r.

Z dworca poczty sztandarowe poprzedzone orkiestrą w asystencji kompanii honorowej ruszyły ulicami miasta pośród

„Czas wprowadzić w Polsce stosunki oparte na prawdzie”

Przemówienie Marsz. Śmigłego Rydza podczas Zjazdu Legionistów

„Koledzy!

Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną ormadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do Niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości Ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególnie w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodnioslejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było. Był to naj-

wyższy i najpodnioslejszy akcent, bo był to

HOŁD DLA TWORCY NIEPODLEGŁEJ OJCZYZNY

od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czołe, najwybitniejszym z pośród wszystkich polskich czoł, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie te-

- 1) mieć SILNĄ, DOBRĄ ARMIE, która by gwarantowała pokój zewnętrzny,
- 2) żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym,
- 3) mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatechłych dróg własnych najrozmaitszych ghatt, albo tych, którzy młodzi wędrują w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polskę zależy.

Komu na Polskę zależy i kto nie ma głowy, oczadziłej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć prace

go zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy!

Wiadome wam jest, że

ŚWIAT DZIS PRZEŻYWA PRZEJMUJĄCE DRESZCZE

Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wrą wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?

POLSKA MA DZIESIĘCIOKROĆ WIĘCEJ DO ZROBIENIA

Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydzwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całe kształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą, koledzy, daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

podniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa — życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkie rzeczy (Dalszy ciąg na stronie 2-aj).

Krzyż św. Andrzeja na skrzydłach samolotów rządowych

Szczegóły bombardowania 3 statków przez hiszpańskie samoloty — Z 40 bomb ani jedna nie trafiła statku

Londyn, 8. 8. (PAT). Brytyjski generał konsul w Algierze, stwierdza w raporcie, przesłanym admiralce w Londynie, że samoloty, które zaatakowały statek „British Corporal” należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolotów umieszczony był ciemno granatowy krzyż świętego Andrzeja.

W sobotę złożył w sprawie tego incydentu, w Palmie, na Majorce, energiczny protest brytyjski admirał, dowódca trzeciej kadry krążowników.

Ze źródeł powstańczych donoszą natomiast, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niezbicie, że statki zostały zaatakowane przez samoloty rządowe. Lotnicy powstańcy nie dokonywali w tym dniu żadnych w ogóle lotów nad morzem. W Salamancie panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazują tu na fakt, że lekkość ataku dokonują samoloty rządowe, ty lekkość jest mowa o nieznanym sprawcach.

Sam fakt zresztą, że między zaatakowanymi statkami znajdował się włoski, a więc należący do narodu sprzymierzonego z powstańcami, wskazuje na to, że o udziale w tym incydencie powstańczych lotników nie może być nawet mowy.

Poniżej podajemy szczegóły głośniego bombardowania i ostrzeliwania 3 statków.

Okręt brytyjski „British Corporal” znajdował się w odległości 35 km. od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załozce skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z nieznaczącej wysokości ostrzeliwały mostek kapitański, a następnie cały pokład, niktogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiozł transport benzyny z Persji do Anglii i mógł podczas ostrzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku handlowego wydarzył się tegoż dnia o godzinie 6-tej pp. Parowiec francuski „Djebel Amour” został na-

padnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsc, gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty, — parowiec włoski „Mongioa”. Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji

doznał złamania ręki, kiedy powstała panika, po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napastnikami, nie zdołały jednakże ich odnaleźć.

Jak z dalszych depesz wynika, kapitan włoskiego statku „Mongioa” Franco Solari zmarł wskutek odniesionej podczas bombardowania statku rany.



Zdjęcie przedstawia domek w którym mieszkał Komendant Piłsudski i szef sztabu Legionów Polskich Sosnkowski w Magdeburgu, ofiarowany w dniu 3 bm. Państwu Polskiemu przez nadburmistrza Magdeburga dr. Markmana. Cztery okna pierwszego piętra należą do mieszkania zajmowanego przez Marszałka Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego podczas pobytu Ich w więzieniu magdeburgskim w r. 1918.

Wojna prasowa między Berlinem a Londynem

Trzech dziennikarzy niemieckich wydano z Londynu pod zarzutem szpiegostwa

Londyn, 8. 8. (PAT). „News Chronicle” ogłasza wiadomość, że trzech dziennikarzy niemieckich otrzymało nakaz opuszczenia W. Brytanii w przeciągu 14 dni. Wydalenie ich następuje wskutek podejrzeń, iż uprawiali robotę szpiegowską.

Wydaleni zostają: główny przedstawiciel wydawnictwa Scherla i korespondent „Lokal Anzeiger” Werner Crome, jego pomocnik Wrede i korespondent drugorzędnej agencji prasowej „Reischachzeitungsdienst” Langen.

Okoliczności, w jakich nastąpiła decyzja wydalenia powyższych trzech dziennikarzy niemieckich, mają być według „News Chronicle” tak dla nich kompromitujące, że rząd Rzeszy nie kwestionuje zarządzenia brytyjskiego.

W związku z wydaleniem dziennikarzy niemieckich z Londynu wybuchł między Berlinem a Londynem poważny konflikt prasowy.

W berlińskich kołach rządowych oświadczone, iż rząd Rzeszy jest głęboko dotknięty tymi zarządzeniami oraz dano do zrozumienia, iż strona niemiecka ustosunkuje się do wzajemnych stosunków prasowych pod tym samym kątem co Anglia. Oświadczenie to jest wyraźną zapowiedzią, iż rząd Rzeszy nie cofnie się w razie potrzeby przed wysiedleniem z Niemiec niektórych dziennikarzy angielskich.

Szczególne znaczenie przywiązują w Berlinie do faktycznego zlikwidowania przez władze angielskie działalności placówki londyńskiej — jednej z agencji oficjalnych niemieckich którą była „Zeitungs Dienst Graf Reischach”. Zwracają przy tym uwagę, iż odmowę zezwolenia pobytu zastosowano nie tylko do kierownika placówki dr. Langena, lecz również do jego współpracownicy, która zaledwie od dni 14-tu objęła swoje stanowisko. W tym fakcie widzą tu potwierdzenie podejrzeń, iż władzom angielskim chodziło o zupełne sparaliżowanie działalności wspomnianej agencji.

Na wybitne zaostrezenie atmosfery stosunków prasowych wpłynęły również komentarze „News Chronicle” do ostatniej wymiany przyjaznych przemówień między kanclerzem Hitlerem a nowym ambasadorem narodowej Hiszpanii.

Zaopatrzenie uczestników walk o niepodległość

W Dzienniku Ustaw Nr. 59 z dnia 6 bm. ogłoszono tekst, uchwalonej przez Izby Ustawodawcze na pierwszej tegorocznej sesji nadzwyczajnej, ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Kredyty na przesiedlenie polskich kupców

Poznań. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. nisko procentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucji bankowej przyjęto z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Nowe pokłady rudy żelaznej

Poznań. Z Kępna donoszą, że na polach wsi Wyszaków powiatu kępińskiego natrafiono podczas robót melioracyjnych na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysokoprocentową, zapewniającą opłacalność eksploatacji.

Odkrycie rękopisów Puszkina w wiosce cygańskiej

Czerniowce. Instytut badania zagadnień społecznych dla Besarabii otrzymał wiadomość, że w cygańskiej wiosce Varzaresti w Besarabii zachowana została pewna ilość manuskryptów oraz rozmaite pamiątki po poecie rosyjskim Puszkynie. Jak wiadomo, Puszkina zamieszkiwał szereg lat na wygnaniu w Besarabii. Tu też przebywał tygodniami z cyganami, żyjąc z nimi i studiując ich wieszę i tańce.

Ścigacz łodzi podwodnych p. n. „Wójt Polski”

Kielec. Wójtowie gmin powiatu stopnickiego województwa kieleckiego jednomyślnie powzięli na zjeździe wójtów uchwałę w sprawie budowy dla marynarki wojennej nowego statku wojennego typu ścigacza łodzi podwodnych, który ma otrzymać nazwę „Wójt Polski”.

Na budowę tego statku gremium wójtów powiatu stopnickiego deklaruje 10 procent swoich pobrań, począwszy od 1 sierpnia br. aż do czasu zebrania potrzebnej sumy. Równocześnie inicjatorzy zwracają się do wszystkich wójtów w Polsce o wzięcie udziału w budowie statku.

Cały Spisz i Orawa czczą zasługi ks. Machay'a

Piękna uroczystość góralska

Zakopane. W dniu 6 sierpnia odbyła się w Jablonce na Orawie uroczystość 25-lecia kapłaństwa zasłużonego bojownika o przyłączenie Orawy i Spisza do Polski ks. dr. Ferdynanda Machay'a.

W uroczystościach, które miały przebieg niezwykle okazały, wzięli udział: minister Kasprzycki, starosta nowotarski Głut, prof. dr. Walery Goetel z Krakowa, prof. Szober z Warszawy, wszyscy księża preboscycowie ze Spisza i Orawy i wybitni działacze spo-

leczni spisko-orawscy, wśród których licznie reprezentowani byli działacze z okresu plebiscytu, oraz tłumy ludności góralskiej.

Po nabożeństwie odbył się obchód, podczas którego podkreślono niespożyte zasługi ks. dr. Machay'a dla sprawy spisko-orawskiej. Na zakończenie Jubilat przedstawił dzieje swej pracy, z których przebija wielka miłość dla Spisza i Orawy, związanych nierozdzielnie węzłami z Polską.

Szybowiec rozpadł się na wysokości 2500 m.

podczas zawodów szybowcowych w Niemczech

Berlin. (PAT.) Podczas niemieckich zawodów szybowcowych w okolicach Wasserkuppe wydarzył się piątek niezwykle wypadku aparat, który nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar. W pewnej chwili oderwało się prawe skrzydło jednego z aparatów, przy czym lotnik wyrwany został wraz z siedzeniem z szybowca. Szczegółowym badaniem otworzył się przy tym posia-

dany przezeń spadochron i lotnik wylądował bez żadnych obrażeń. W chwili wypadku aparat znajdował się na wysokości mniej więcej 2500 mtr. ponad ziemią. Aparat rozpadł się jeszcze w powietrzu na kilka części, które upadły w różnych miejscowościach, tak, że szczątków dotychczas nie znaleziono.

